

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

NIEDZIELA 26 LUTEGO 1950 ROKU

Nr 56 (1337)

Stalinowski blok wyborczy

poprą szerokie rzesze związków zawodowych radzieckich

Orędzie wyborcze Centralnej Rady Radzieckich Związków Zawodowych

MOSKWA (PAP). — Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych (WCSPS) wystosowała orędzie wyborcze do wszystkich członków związków zawodowych, do robotników i robotnic, inżynierów i techników, nauczycieli i lekarzy, do pracowników rolnictwa i pracowników nauki, literatury i sztuki oraz do urzędników instytucji radzieckich.

Stwierdzając, iż związki zawodowe, podobnie jak i w poprzednich wyborach, występują w ścisłym sojuszu i we wspólnym bloku z WKP(b), orędzie głosi m. in.:

Nadchodzące wybory odbywają się w atmosferze dalszego wzrostu zaufania mas ludowych do wielkiej partii Lenina-Stalina, w atmosferze dalszego wzmocnienia jedności moralno politycznej narodu radzieckiego.

Związki zawodowe — czytamy w orędziu — gorąco aprobują i popierają politykę partii Lenina-Stalina i

wzywają wszystkich pracujących, by w dniu wyborów jedomyślnie głosowali na kandydatów Stalinowskiego Bloku komunistów i bezpartyjnych.

Członkowie związków zawodowych — głosi orędzie — będą nadal ofiarnie pracować, by pomnożyć do tyżczasowe sukcesy socjalistycznego przemysłu, transportu, rolnictwa i całej gospodarki narodowej.

Głosząc na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych, członkowie związków zawodowych głosują tym samym za dalszym postępowaniem przemysłu socjalistycznego, za nowymi osiągnięciami socjalistycznego rolnictwa, za dalszym rozkwitem ustroju kolektywnego.

Orędzie omawia z kolei olbrzymie osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie podniesienia stopy życiowej i możliwości mas pracujących. Orędzie podkreśla, że radzieckie związki zawodowe uważają za jedno ze swych najważniejszych zadań w dziedzinie szerokiej pomocy partii komunistycznej i państwu radzieckiemu w walce o dalsze polepszenie warunków materialnych mas pracujących.

Orędzie charakteryzuje następującą sytuację międzynarodową oraz politykę zagraniczną partii bolszewickiej i rządu radzieckiego.

„Stalinowska polityka pokoju i przyjaźni między narodami zespoliła wokół naszej ojczyzny setki milionów ludzi walczących o pokój i demokrację przeciwko imperializmowi, świadczą o tym wzrost szeregów i coraz większy stopień zorganizowania potężnego ruchu obronności pokoju, coraz większe osiągnięcia krajów demokracji ludowej w Europie i Azji, które wkroczyły zwyciężając na drogę socjalizmu”.

Orędzie stwierdza, że radzieckie związki zawodowe biorą czynny udział w walce o wzmocnienie jednolitego międzynarodowego ruchu robotniczego wbrew knowaniom rozbiłajczych i zdradzieckich amerykańskich i angielskich związków zawodowych. W ten sposób radzieckie związki zawodowe walcą swą pomocą swą wielką ojczyznę w realizowaniu mądrej, odpowiadającej interesom całej ludzkości polityki pokojowej.

Związki zawodowe ZSRR uważają zawsze i uważają w dalszym ciągu za swój obowiązek i sprawę honoru być aktywnymi nosicielami polityki partii Lenina-Stalina, polityki, wyrażającej żywotne interesy klasy robotniczej i wszystkich pracujących w ZSRR.

Stwierdzając, że imię Stalina jest imieniem najdroższym dla narodu radzieckiego oraz dla prostych ludzi na całym świecie, orędzie głosi: SERCA LUDZI RADZIECKICH PRZEPEŁNIŁO SIĘ GORĄCĄ WZDĘCZNOŚCIĄ I MIŁOŚCIĄ DO WIELKIEGO STALINA — PROWA DZĄCEGO NASZ KRAJ DO KOMUNIZMU.

Radzieckie związki zawodowe, stojąc pod kierownictwem partii komunistycznej wypracowały metody bolszewickiej krytyki i samokrytyki, będąc we wzajemnym podnoszeniu poziomu swjej pracy, walcząc nieugięcie o dalszy rozwój gospodarki i kultury ZSRR, o stały wzrost stopy życiowej mas pracujących i zwycięstwo komunizmu.

Ks. kanonik Konarski dziękuje Prezydentowi RP za odznaczenie Orderem Odrodzenia Polski

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP otrzymał następujący list:

„Z głębi serca jak najserdeczniej składam podziękowanie za nadanie mi tak wysokiego odznaczenia Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski,

WCSPS wyraża przekonanie, że członkowie radzieckich związków zawodowych, wszyscy pracujący ZSRR uczczą wybory do Rady Najwyższej dalszym spotęgowaniem współzawodnictwa socjalistycznego, masowymi osiągnięciami produkcyjnymi dla dobra swej wielkiej ojczyzny socjalistycznej.

WCSPS — czytamy w zakończeniu — wzywa wszystkich członków związków zawodowych, by w dniu 12 marca stawili się jak jeden mąż przy urnach wyborczych i oddali swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.



Gigantyczna praca policji Trumana

Narody świata składają hołd bohaterskiej Armii Radzieckiej

Uroczyste przyjęcie w sztabie generalnym Sił Zbrojnych ZSRR

MOSKWA (PAP). — Szef sztabu generalnego sił zbrojnych ZSRR generał — armii Sztemienko wydał z okazji 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej i marynarki wojennej przyjęcie, na którym obecni byli:

Wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR — Zorin, generałowie — armii — Malandin, Zacharow i Kurasow, admirałowie — Golowko i Charlamow, generałowie — pułkownicy — Malinin, Rudniko i Artieniew, zagraniczni attache wojsko-

wi, lotnicy i marynarzy, odpowiedzialni pracownicy Ministerstwa Sił Zbrojnych i Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR.

UROCZYSTOŚCI W RUMUNI

Naród rumuński uroczysto obchodził 32 rocznicę istnienia Armii Radzieckiej. W miastach i wsiach odbyły się uroczyste akademie, poświęcone radzieckim siłom zbrojnym i ich wodzowi — Generalissimo Stalinowi.

Na mogiłach żołnierzy i oficerów radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Rumunii spod jarzma faszystowskiego, złożono liczne wieniec. W Bukareszcie liczne wieniec złożono przed pomnikiem ku czci żołnierzy radzieckich. Na uroczystości obecni byli członkowie rządu i Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Radzieckiej, generałowie oraz przedstawiciele Armii Radzieckiej.

W PÓŁNOCNEJ KOREI

Uroczysto obchodził naród koreański 32 rocznicę istnienia Armii Radzieckiej, wyzwolicieli Korei spod jarzma japońskich imperialistów. W zakładach przemysłowych, szkołach oraz jednostkach wojskowych armii i floty odbyły się uroczyste akademie.

Na uroczystej akademii Ministerstwa Obrony Narodowej, referat poświęcony 32 rocznicy Armii Radzieckiej, wygłosił wiceminister Obrony Narodowej Kan Gen.

Naród koreański — pisze w artykule wstępnym dziennik „Minda — Czoson” nigdy nie zapomni, że Armia Radziecka przyniosła mu wyzwolenie i dzięki niej mógł on zbudować niepodległe i demokratyczne państwo.

Nowy ambasador ZSRR przybył do Budapesztu

BUDAPEST (PAP). — Do Budapesztu przybył nowo mianowany ambasador Związku Radzieckiego Ruzszenisz Kisielow.

Na dworcu zachodnim ambasadorowi towarzyszy wiceminister Spraw Zagranicznych Boldizsar, wyżsi urzędnicy węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pracownicy Ambasady Radzieckiej w Budapeszcie z radcą Sznitrowem na czele oraz posłowie krajowa demokracji ludowej i szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Bułgaria odpowiedziała imperialistom!

Posel Stanów Zjednoczonych w Bułgarii, Donald Heath, został złapany na gorącym uczynku. Podległ jego kierownictwu zdrajca narodu bułgarskiego, zasłabający na lawie oskarżonych, zdemaskowali jego podwójne oblicze, dyplomaty — szpiega. Główny oskarżony, Michał Szpikow, zeznał, że kiedy oznajmił Heathowi iż obawia się, że zostanie aresztowany, Heath ukrył go na strychu posiadłości amerykańskiego, a następnie dał mu fałszywe papiery, pieniądze i ampułki trucizny i wysłał go samochodem po południu do granicy tureckiej, a by umożliwić temu zdrajcy i płatnemu agentowi wyjazdu amerykańskiego — ucieczkę.

Zgodnie z przyjętymi zwyczajami, mając w swoim ręku niezbitą dowodę winy Heatha, który nadużył swego uprzywilejowanego stanowiska dyplomatycznego dla prowadzenia brudnej roboty szpiegowskiej, rząd bułgarski zażądał odwołania posła amerykańskiego.

Stany Zjednoczone postąpiły jednak inaczej. Zamiast odwołać skromnopłatnego posła, rząd amerykański wysłotał do Bułgarii zuchwałą i bezczelną notę o charakterze ultimatum, w której żądał pozostawienia Heatha na jego stanowisku i prawdopodobnie zezwolenia mu na kontynuowanie jego działalności dyplomatycznej — szpiegowskiej.

Bułgaria nie dała się jednak zastraszyć gangsterskim metodami amerykańskiej dyplomacji i postąpiła w jedyny słuszny sposób, odmawiając odpowiedzi na prowokacyjną notę — ultimatum.

Następny krok rządu amerykańskiego — zerwanie stosunków dyplomatycznych z Bułgarią pod pretekstem braku opinii w sprawie ulitumatum był już tylko uwienieniem wieloletniej kampanii jaką rząd Stanów Zjednoczonych prowadził przeciwko narodowi bułgarskiemu.

Od chwili kiedy zwycięstwa Armii Radzieckiej przesądziły o wyniku drugiej wojny światowej, dyplomacja anglo-amerykańska nastawiona była na politykę aktywnej ingerencji w sprawy narodów bałkańskich, które dzięki Związkowi Radzieckiemu odzyskały wolność i rzuciły z siebie kajdany imperializmu. Jeszcze w tym czasie kiedy

na frontach toczyły się walki wywiad amerykański za pośrednictwem zdrajcy — Gemetto usiłował prowadzić rozkładową robotę w Bułgarii. Po zdemaskowaniu Gemetto, poprzednik Heatha, Barns, kontynuował dać tej akcji dywersyjną przez zdrajcę Petkowa. Po skazaniu Petkowa poselstwo amerykańskie w Sofii uchwytyło się następnego zdrajcy — Kostowa, lecz i ten został zdemaskowany. Fiasko tych agresywnych planów amerykańskiego imperializmu w Bułgarii sprawiło, że od pierwszej chwili powstania Bułgarskiej Republiki Ludowej, Stany Zjednoczone występowały przeciwko dopuszczeniu Bułgarii do Organizacji Narodów Zjednoczonych, wykorzystując jednocześnie nieobecność przedstawiciela tego kraju na zgromadzeniach ONZ dla rzucaenia podłych oszczerstw i kłamstw, skierowanych przeciwko rządowi bułgarskiemu.

Fiasko tych agresywnych planów opanowania Bułgarii i podporządkowania jej kapitalistom Wall-Street oraz bezsilna wściekłość wynikająca ze zdemaskowania i pokrzyżowania tych planów, skłoniły wreszcie rząd USA do zerwania stosunków dyplomatycznych z Bułgarią.

W zachowaniu się rządu USA w stosunku do Bułgarii widoczne jest, iż amerykańscy politycy sądzili, że Bułgarię można zastraszyć i traktować jak jakąś Wenezuelę czy Kostarykę, że rząd bułgarski okaże się tak uległy jak dolarowi satelitom w Zachodniej Europie, których granice są otwarte dla szpiegów amerykańskich, a sami szpiegi — AMERYKANSCY SRODZIE SIĘ JEDNAK ZAWIEDLI.

Pelnym godności stanowiskiem Bułgaria dała dowód niezłomnej woli obrony suwerenności narodowej przed wszelkim zakusami imperialistów. Bułgaria zajęła słuszne stanowisko, które podzielała wszystkie narody. Dala ona należytych odpraw imperialistom, odprawy, na jaką stać woli, suwerenny naród. Postępowanie rządu bułgarskiego jest dowodem, że ZADEN KRAJ DEMOKRACJI LUDOWEJ NIE POZWOLI NA TO, BY JAKIKOLWIEK SZPIEG IMPERIALISTYCZNY MÓGŁ SOBIE BEZKARNIE HULAC NA JEGO ZIEMI.

Zdecydowany opór ludu Francji przeciw „brudnej” wojnie z Vietnamem

GENEWA (PAP). — Z Paryża do nasza, że mieszkańcy Grenoble opóźnił transport armat dla korpusu ekspedycyjnego w Indochinach. Cztery działka zostały zrzucone z platformy po ciągu towarowym.

Mieszkańcy zorganizowali spontaniczną manifestację, domagając się zakończenia imperialistycznej wojny w Vietnamie.

Mieszkańcy Saint Pierre des Corps wstrzymali na wiele godzin kolejowy pociąg ze sprzętem wojennym. Robot

Ambasador Wolf w wizytą w MSZ

WARSZAWA (PAP). — Nowo przybyły szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej — ambasador Friedrich Wolf złożył w dniu 24 bm. pierwszą wizytę sekretarzowi generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych — ambasadorowi Stefanowi Wierbowskiemu.

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 25 lutego br. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partijnego przy ul. Traugottów Nr 1, odbędzie się konsultacja z koleżankami i kolegami z grupy samorządniczej Dzielnicy Śródmieście Prawej — DOKP.

Posiedzenie Komisji Sejmowych pracy, opieki społecznej i zdrowia

WARSZAWA (PAP). — Dnia 24 bm. odbyło się w Sejmie pod przewodnictwem posła Burskiego (PZPR) wspólne posiedzenie komisji: pracy i opieki społecznej oraz zdrowia.

Komisje wysłuchały referatu wice ministra dr Jerzego Sztachelskiego na temat: „Zagadnienie służby zdrowia w ZSRR”.

Referent scharakteryzował radziecką służbę zdrowia, wykazując bujny wzrost poszczególnych elementów: kadr, instytucji służby zdrowia i zakładów. Po omówieniu systemu organizacyjnego, jako typowego przykładu socjalistycznego systemu służby zdrowia, referent przedstawił analizy podstawowych kierunków działania tej służby. Wiceminister Sztachelski podkreślił nastawienie tej służby na człowieka — na humani-

List sekretarza KC PZPR tow. Romana Zambrowskiego do KC Komunistycznej Partii Holandii

WARSZAWA (PAP). — Komitet Centralny PZPR delegował na odbywający się obecnie zjazd Holenderskiej Partii Komunistycznej członka KC PZPR i kierownika Wydziału Zagranicznego KC — red. Ostapę Dluskiego. Wobec nieprzyjęcia przez red. Dluskiego holenderskiej wizy wjazdowej — sekretarz KC PZPR — Roman Zambrowski skierował do KC Holenderskiej Partii Komunistycznej list następującej treści:

Do Komitetu Centralnego Holenderskiej Partii Komunistycznej

AMSTERDAM.

Droży Towarzysze!

Wobec tego, że przedstawiciel naszej Partii na skutek nie udzielenia mu wizy wjazdowej przez władze holenderskie, nie będzie mógł wziąć udziału w Waszym zjeździe, przesyłamy Wam tą drogą serdeczne życzenia owocnych obrad dla dobra ludu pracującego Holandii, międzynarodowego ruchu robotniczego i światowego obozu pokoju.

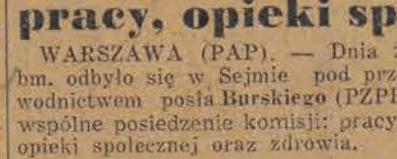
Polskie masy pracujące śledzą z wielkim zainteresowaniem bohaterską walkę przeciwko przygotowanemu wojennym prowadzoną przez proletariát Holandii, a zwłaszcza robotników transportowych. Widzą one w tej walce żywy przejaw proletariackiego internacjonalizmu i ludowego patriotyzmu oraz ważny wkład do walki o pokój, prowadzonej z coraz większym rozmachem przez siły demokracji i postępu z ZSRR na czele.

Zyczymy Wam, aby Wasz zjazd stał się dalszym etapem na drodze jeszcze silniejszego zespolenia mas pracujących Holandii pod kierownictwem Waszej Partii dla obrony pokoju, niepodległości narodowej Holandii, warunków bytu i praw demokratycznych ludu.

SEKRETARZ KC PZPR (—) ROMAN ZAMBROWSKI

Uwaga! Czytelnicy Uwaga!

Na stronie 6-tej „Głosu” zamieszczamy drugi obrazek zagadkę z serii konkursowej p.t.:



Patrz str. 6-tą!

Uwaga, korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych

Dnia 27 lutego br. tj. w poniedziałek, o godzinie 18 odbędzie się w świetlicy przy ulicy Piotrkowskiej 86, 1 piętro, odprawa korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy.

Obecność obowiązkowa.

Redakcja „Głosu Robotniczego”

Dojrzewają nowi ludzie

W ośrodku szkoleniowym w Spale kształcą się kadry przewodniczących spółdzielni produkcyjnych i dyrektorów państw. ośrodków maszynowych

Lasz spalskie są teraz pełne ciszy. Umilkły przed laty jazgoty piarni wielokrotnie i sanacyjnej sfery. Echo to powtarza już huk wystrzałów do grubego zwierza, ani też wrzawy myśliwskich biesiad. Przeciętnie przy wjeździe do Spaly widnieją tablice nakazujące ciszę, zabraniające używania sygnałów samochodowych oraz jazdy bez tłumików. Nie dziwnego — obecnie w dawnych pałacach, willach i pensjonatach uczy się na rozmaitych kursach kilkadziesiąt osób. W dawnych apartamentach urządzone pokoje sypialne, w balowych komnatach — sale wykładowe, świetlice.

Przed kilku miesiącami otwarto tam szkołę dla dyrektorów i zastępców dyrektorów Państwowych Ośrodków Maszynowych i przewodniczących spółdzielni produkcyjnych. Uczą się tutaj robotnicy, jak prowadzić ośrodki maszynowe, jak przy pomocy maszyn podnieść rolnictwo. Uczą się chłopcy, jak nowoczesnie gospodarować na wspólnych gospodarstwach.

Ubiegłej soboty odbyło się nieoficjalne zakończenie kursu dla przewodniczących spółdzielni, którzy, na stopnie wyjechali do jednego z wozów mechanicznych gospodarstw na kilkudniowe przeszkolenie w dziedzinie maszynoznawstwa.

W wieczorne pożegnaniom wzięli również udział przedstawiciele KC PZPR oraz NKW ZSL. Z wygłoszonych przez słuchaczy kursu przemówień była głęboka wiara, że wielkie, trudne i odpowiedzialne zadania, stojące przed nimi zostaną w pełni wykonane, że jeden z najważniejszych odcinków frontu walki o socjalizm nie zawiedzie. Słuchacze wyrażali swą głęboką wdzięczność Partii, która umożliwiła im studia, uzbudziła ich w oręż wiedzy, co pozwoli im teraz sprawnie i wydajnie pracować oraz skutecznie zwalczać trudności i przeciwności.

Wykorzystamy w pełni doświadczenia Związku Radzieckiego — najnowsze zdobycze agro i zootechniki radzieckiej, nauki, wypływające z dziejów walk chłopstwa radzieckiego o socjalistyczną wieś — mówili w imieniu przewodniczących spółdzielni tow. Kurach.

Widziało się, jak dojrzewają tu ludzie — mówił tow. Topich, zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR. — Kierownicy nowej wsi rośli tu w wiedzę, w ideologiczną siłę. Cementowała się przyjaźń robotników i chłopów — powstała tu wielka siła, której żaden wróg nie będzie mógł zniszczyć. A wróg nie będzie biernie patrzeć, jak Polska od Bałtyku do Tatr kroczył będzie do socjalizmu. Będzie usiłował zniszczyć naszą wieś, będzie chciał rozszepścić jedność robotników i chłopów. Ale uzbudzeni w wiedzę, w doświadczenia narodu radzieckiego, umocnieni w jedności — wroga zmiażdżymy.

Rozmawialiśmy z wieloma słuchaczami. Opowiadali, co zdobyli na kursie i w jaki sposób nową wiedzę będą stosować w praktyce. Tow. Wawrzyn Dziurda ze spółdzielni produkcyjnej Dakowej Mokre w województwie poznańskim, powiat Nowy Tomyśl — oświadcza:

— Mogę teraz w naszej spółdzielni prawdziwie gospodarzyć. Dużo się nauczyłem. Szczególnie ważne były dla mnie sprawy, związane z obliczaniem dniówki obrachunkowej i planowanie. Są to przecież zupełnie nowe i dawniej nieznanne zagadnienia. My, w Dakowej, mamy już pewne doświadczenie w gospodarce. Zaraz po reformie rolnej pomagaliśmy sobie wzajemnie i wspólnie gospodarować, a w kwietniu 1949 roku zawiązaliśmy spółdzielnię trzech gospodarzy.

Do spółdzielni należy 37 członków, którzy wniesli ogółem 241 ha. Pięć lat temu mieliśmy wszyscy jednego konia i kilka krów — dziś posiadamy 15 koni i traktor. Każdy członek spółdzielni ma po dwie krowy, a poza tym w spółdzielczej oborze stoi 28 krów. Wyremontowaliśmy budynki gospodarcze i postawiliśmy 14 domów mieszkalnych.

Wydział finansowy PZPDz. 1 im. M. Curie Skłodowskiej wzywa do współzawodnictwa pokrewne zawody

Pracownicy Wydziału Finansowego w P.Z.P.Dz. im. Curie Skłodowskiej, w celu wyrównania zaległości, istniejących w tych wydziałach, postanowili wezwać do współzawodnictwa do przedterminowego i właściwego sporządzenia bilansu zamknięcia za rok operacyjny 1949. 5 zakładów przemysłu dziewiarskiego. Wezwania skierowano do PZPDz. Nr 2, Nr 3, PZPDz. w Zdunskiej Woli, PZPP Nr 2 i PZPP Nr 3.

Pracownicy działu finansowego z P.Z.P. Dz. im. Skłodowskiej wyszli ze słusznego założenia, że przedterminowe podsumowanie osiągnięć za rok ubiegły pozwoli na rychłe przejście do nowego systemu księgowości i usprawni prowadzenie gospodarki planowej.

My, w Dakowej, wiemy do brzo, że jeżeli ten krótki okres wspólnego gospodarowania tak nam był poprawił, to w przyszłości żyć będziemy dostatnio.

Tow. Dziurda patrzy w okno i po wiada:

— Nadchodzi wiosna. Czas się wziąć do roboty. Zaraz po skończeniu kursu jadę do domu, bo wiele roboty czeka. Chciałbym prowadzić współzawodnictwo, urządzić świetlice, żłobek i założyc 7 ha sadu. — Widac, że nie są czcze marzenia — za słowami przewodniczącego pójdzcie nie wątpiście zbiorowy czyn całej spółdzielni.

Tow. Stanisław Pietrzko jest przewodniczącym spółdzielni w Andrzejkowie, w powiecie łódzkim.

— Uczyłem się dawniej trochę agronomii, ale teraz dowiedziałem się bardzo wielu nowych, zupełnie nieznanymi mi rzeczami. Tu, na kursie w Spale — zrozumiałem, na ile nasze rolnictwo jest zacofane w porównaniu z rolnictwem Związku Radzieckiego, zrozumiałem też, w o ile pożyteczniejszych warunkach znalazł się mały i średniorolny chłop polski, od chłopstwa radzieckiego, który przy budowie socjalizmu na radzieckiej wsi nie posiadał żadnych wzorów, nie miał bogactwa doświadczeń, ani nie korzystał z tak rozległej pomocy, jaką my obecnie od naszego wielkiego sojusznika otrzymujemy.

Opierając się na doświadczeniach Związku Radzieckiego będzie nam o wiele łatwiej i szybciej iść naprzód. Wdzięczny jestem Komitetowi Powiatowemu PZPR, że mnie wysłał na ten kurs. Uzyskałem tu dużo wiadomości. Wiedzę, zdobytą w Spale, przekaże nie tylko naszej spółdzielni. Swoim doświadczeniem może zdołam pomóc innym zawiązyującym się w powiecie łódzkim spółdzielniom, które dzięki temu będą mogły uniknąć błędów i trudności, jakich zawsze na początku nie brak.

Bogaci gospodarze usiłują opanować wieś, aby ją wyzyskiwać, aby ją zatrzymać w drodze do dobrobytu. My, znając to z własnego doświadczenia, a zdobywszy teraz poważny zasób teoretycznych wiadomości, będziemy mogli łatwiej rozprawić się z pijawkami — bogaczami. Pomogą nam w tym napewno towarzysze z POM, których tutaj poznaliśmy i którzy mają wiele partyjnego doświadczenia. Pomogą oni w uświadamianiu wsi, pomogą im w walce z wyzyskiwaczami.

Profesor Fr. Wolf — nasz dobry znajomy

Wczorajsze depesze przyniosły wiadomość o przybyciu do Warszawy pierwszego ambasadora Niemieckiej Republiki Demokratycznej, profesora Friedricha Wolfa. Jak podają depesze, prof. Wolf jest znanym autorem sztuk o treści rewolucyjnej i działaczem socjalistowskim. Postać profesora Wolfa jest dobrze znana starszej generacji łódzian.

W dniu 14 stycznia 1930 roku — a więc dokładnie przed dwudziestu laty, łódzki Teatr Miejski, pod dyktando Karola Adwentowicza „odważył się” wystawić na swoich deskach — sztukę niemieckiego lekarza — doktora Friedricha Wolfa — pt. „Cjankali”. Sztukę reżyserował Leon Schiller.

„Cjankali” — nie propagowało sprawy reglacji urodzeń, nie nawoływało do legalizacji poronień — przedstawiało tylko bez żadnych wstydlivych obstrukcji piekło kobiet z proletariatu w państwie kapitalistycznym, gdzie damy, które mają pieniądze — mają do dyspozycji fa langi sprzedanych lekarzy — wykonujących wszelkie niedozwolone zabiegi, a gdzie niedar ki wydane są na łup pokątnych akuserek — trucieli, doprowadzających śmierć na nieszcze śliwe pacjentki.

Wśród łódzkiej kofluterii endeckiej zawrzało. Sztuka „Cjankali” była kijem żurawinowym w mrówisko rodzinnej dulszczyzny. Posypały się ataki, wymysły. Grad kalumni obyspał dyrektora Adwentowicza i reżysera Schillera — „Komunizm w Teatrze Miejskim! Hańba, wstyd, bolszewizm!”

Widownia była co wieczór pełna publiczności. Po czwartkowej premierze przedstawienie piatkowe i sobotnie było wykupione do ostatnich rzędów. Aż przyszła niedziela...

Na przedstawieniu niedzielnym — w trzecim akcie sztuki — na widowni rozległy się jakieś podejrzane szmery. Ktoś krzyknął histerycznym głosem: — „Światła!” Aktoży zaniemówili na scenie. Ludzie zaczęli gwałtownie trześć oczy — teatr zapelniał się silnym gazem łzawiącym. To endeckcy „kulturträgerzy” — sojusznicy hitlerowców rzucili bomby łzawiące na salę — by przerwać przedstawienie. Oburzona publiczność zatrzymała natychmiast sprawców — jak się okazało byli nim: Tadeusz Gackowski, Jan Radiowski, Roman

Tow. Józef Sekulski jest z zawodu ślusarzem. Na kurs zastępców dyrektorów POM w Spale przyjechał z Wrocławia. W ruchu robotniczym jest już od 1923 r. Za przy należnością do KPP był przez sądy są naczej kilkakrotnie skazany na więzienie. W więzieniach i w Berezii Kartuskiej przesiedział 12 lat. Ten wypróbowany partyjnik z zapalem mówi o oczekującej go pracy:

— „O sprawach rolnych dawniej nie wiedziałem dużo. Teraz po kursie wiem już wiele, a i podczas pracy uzupełniać będę swe wiadomości. Gdy się do roboty ma przekonanie i chęć — to żadne trudności nie są straszne. Jestem przekonany, że po ukończeniu kursu będę się w POM czuł nie gorzej, niż w fabryce.

Państwowe Ośrodki Maszynowe mają wiele do zżalania i będą w wielką pomocą dla spółdzielni. My, robotnicy, zatrudnieni w POM, swą codzienną pracę pogłębimy i umocnimy sojusz robotniczo-chłopski.

Pomożemy naszym braciom chłopom w walce z wyzyskiem, z wszystkimi machinacjami, bogaczami wiejskimi i nie dopuścimy, aby pomoc państwa, płynąca na wieś szeroką strugą, była przechwytywana przez wrogów wsi — wiejskich kapitalistów.

Cieszmy się, że będą pracowali na tym odcinku, że wezmą bezpośredni udział w cementowaniu i utwierdzeniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, fundamentu Polski socjalistycznej. A do Polski socjalistycznej idzie my coraz szybciej. Gdy zaczęły się kursy w Spale, było zarejestrowanych 147 spółdzielni produkcyjnych w Polsce. Dziś jest ich około 500. Nastąpił przełom, ruszyły na wsi lody niezasadnionej nieufności do nowych form gospodarowania.

Gdy wyjeżdżaliśmy ze Spaly Piliogę spytała kra. W tym roku wiosna nadchodzi wyjątkowo rychno. Szybko również zbliżają się nowe, jasne dni dla wsi polskiej.

K. Z.

Młodzieźowi przodownicy z PZPB Nr 2 otrzymali nagrody

Niedawno odbyła się w sali „Melodram” uroczystość rozdania nagród młodym przodownikom pracy z PZPB Nr 2.

37 młodych przadek i kaczki — zwycięzców we współzawodnictwie otrzymała cenna nagroda: torczy, rakwiczki, pantofle, serwy, komplety bielizny. Sekretarz organizacji podstawiowej i przedstawiciele rady zakładowej w gorących słowach przemówili do młodzieży, nawołując ją do dalszych wysiłków dla dobra Polski ludowej. Poem zabrala głos młoda przadka Maria Wiczorek, wzywając by młodzież rozwijała coraz szerzej współzawodnictwo pracy i podejmowała długofalowe zobowiązania produkcyjne.

Występy zespołów z PZPB w Rudzie Pab. zakończyły te podniosłe uroczystości.

wali do młodzieży, nawołując ją do dalszych wysiłków dla dobra Polski ludowej. Poem zabrala głos młoda przadka Maria Wiczorek, wzywając by młodzież rozwijała coraz szerzej współzawodnictwo pracy i podejmowała długofalowe zobowiązania produkcyjne.

Występy zespołów z PZPB w Rudzie Pab. zakończyły te podniosłe uroczystości.

Sekretarz organizacji partyjnej, rada zakładowa i dyrekcja PZPB Nr 14 usiłują dławić słuszną krytykę

W „Głosie Robotniczym” z dnia 17. I. 1950 r. ukazała się korespondencja tow. Groszanga, kierownika świetlicy z PZPB Nr 14, w której tow. Groszang uskarżał się na brak zainteresowania świetlicą fabryczną ze strony rady zakładowej i dyrekcji.

W odpowiedzi na jego rzeczowe wywody otrzymaliśmy wyjaśnienie, podpisane przez przewodniczącą rady zakładowej, tow. Prosiak, sekretarza podst. org. part. tow. Rybarczyka i dyr. naczelnego tow. Leszczyńskiego. Okazało się, że podpisani pod wyjaśnieniem, odbyli wspólną naradę i postanowili postarać się o zmianę kierownika świetlicy. Warto przytoczyć kilka zdań z tego wyjaśnienia, świadczącego o zupełnym braku zrozumienia sensu krytyki i samokrytyki:

„Ob. Groszang, autor korespondencji, ogłoszonej w „Głosie Robotniczym” z dnia 17. I. br. pracuje w

Po i dno

Znamienne wynurzenia

Realistyczna prasa francuska, która po aresztowaniu Robineau i jego szajki wolała głośno na cztery strony świata o nieuczynności schwytanego szpiega musiała, oczywiście, mocno spuścić z tonu w obliczu przewodu sądowego i wydanego przez Trybunał wyroku.

Taki np. półurzędowy dziennik paryski „Le Monde” („Social”) krzywiąc się i krztusząc, zmuszony był jednak napisać w końcu, że „nie można niczego zarzucić sposobowi prowadzenia obrad przez przewodniczącego Sądu, gdyż poszanowanie, niekiedy aż przesada (!) procedury formalnej, było jedną z jego stałych trosk... Obrona odbywała się w warunkach maksymalnej swobody” — stwierdza równocześnie cytowany dziennik.

„Ale tenże „Monde” — z okazji procesu — pozwolił sobie również na wynurzenia innego rodzaju. Stwierdził, że sprawa Robineau była dla rządu francuskiego sprawą „przykrą”, „Monde” pisze: „Miejmy nadzieję, że nasza służba wywiadowcza zrozumie lekcję, wynikającą z tego procesu... Polacy, oczywiście oburzają się, że wysłaliśmy szpiegów na ich terytorium, my zaś powiniśmy oburzać się jeszcze bardziej, że wysłaliśmy szpiegów tak niedźwizkich...”

Z tego rodzaju wynurzeń półoficjalnego dziennika wypada wyciągnąć wniosek, że kółka, które reprezentuje „Monde” nie zamierzają, bynajmniej, zrezygnować z roboty szpiegowskiej na terytorium Polski, z którą rząd francuski pozostaje formalnie w stosunkach „przyjaznych” i „sojuszniczych...”. Chodzi tylko o to, by wykonywcy tej roboty byli mniej „nędzni”, i lepiej przygotowani do zawodu szpiegowskiego, by nie dali się łatwo zdemaskować, a po ewentualnym zdemaskowaniu — zachowywali się inaczej, niż Robineau.

Wydaje się nam jednak, że nowe instrukcje nie dadzą lepszych rezultatów niż stare.

Zrozumienie istoty podłych metod imperialistycznego przelika już całe niemal nasze społeczeństwo, które uzbrojone w uchwały III Plenum wykaże coraz większą czujność na zakusy wroga klasowego.

zławienia zdrowej, słuszej i zasadnionej krytyki. Towarzysze z organizacji podstawowej, rady zakładowej i dyrekcji zamiat samokrytycznym przyznać, że istotnie dotąd traktowali świetlicę, jako piątą kołko u wozu, uważali za właściwe obrabić się na korespondenta fabrycznego. Uważali, że trzeba będzie tow. Groszanga przykładać ukarać, a wtedy nikt więcej nie osmiesi się krytykować w gazecie partyjnej rady zakładowej ani dyrekcji PZPB Nr 14.

Towarzysze z PZPB Nr 14, zapomnieli, że wszelkie braki w działaniu jakiegokolwiek zakładu pracy, bez względu na to, czy są to nie dogadania z zakresu produkcji czy każdego innego odcinka, można usunąć jedynie przez wykrycie powodujących je przyczyn.

Przecież właśnie dlatego twórcza krytyka i samokrytyka stanowią po teźny oręż, którego właściwe zastosowanie może uzdrowić nawet najbardziej zabagnione stosunki. Wiedotnie jednak towarzysze z PZPB Nr 14, nie przywołali sobie jeszcze w sposób dostateczny uchwał III Plenum KC PZPR i nie rozumieją jeszcze słów Tow. Bieruta, że należy:

„otoczyć również odpowiednią opieką i wzięć w ochronę przed atakami wrogiego środowiska korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej i zabezpieczyć, aby sygnałowane przez nich spostrzeżenia były wnikliwie rozpatrywane i załatwiane w myśl interesów państwa i klasy robotniczej, wreszcie nagradzać ich za usługi w ich pracy”.

Pora, żeby kierownictwo partyjne rada zakładowa i dyrekcja PZPB Nr 14, zrozumiały, że ich obowiązkiem jest nie przesłać korespondentów lecz opiekę nad nimi, że trzeba uważnie wsłuchiwać się w głosy krytyki i wyciągać z niej wnioski.

Pora zrozumieć, że nikt w Polsce Ludowej nie pozwolił na szczykanowienie korespondentów za słuszną i sprawiedliwą krytykę.

Pora, żeby kierownictwo partyjne rada zakładowa i dyrekcja PZPB Nr 14, zrozumiały, że ich obowiązkiem jest nie przesłać korespondentów lecz opiekę nad nimi, że trzeba uważnie wsłuchiwać się w głosy krytyki i wyciągać z niej wnioski.

Pora zrozumieć, że nikt w Polsce Ludowej nie pozwolił na szczykanowienie korespondentów za słuszną i sprawiedliwą krytykę.

Nasi korespondenci piszą

Podjęliśmy wezwanie Zakładów Bielskich

Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych wezwiała niedawno temu zakłady nasze — Łódzką F-kę Maszyn Jedwabniczych do współzawodnictwa pracy.

W dniu 11 lutego br. na wspólnym zebraniu załogi wezwania zostało odczytane i wśród entuzjastycznych oklasków przyjęte przez ogół pracowników. Po przyjęciu wezwania zebrani uchwalili rezolucję, w której zawiadawiania bratnie zakłady w Bielsku o przystąpieniu do współzawodnictwa.

H. Bogustawski korespondent fabryczny „Głos” z Łódzkiej F-ki Masz. Jedwab.



Prof. dr. Wolf

Smolaga, Jan Woźniak i Aleksander Pawłowski. Pawłowski okazał się prezesem powiatowym Obozu Wielkiej Polski, reszta to szeregowi „endeckij”.

Zawezwana policja — zwołowała natychmiast awanturników. Po przewiezieniu sali — przedstawienie kontynuowane w dalszym ciągu. Ataki prasy endeckiej nie ustawały. W dniu 21 stycznia znów rzucono bomby łzawiące na przepelnioną widownię. Znow garstka endecków na galerii urządziła dzikie wrzaski, wymyśla-

jąc autorowi, aktorom, reżyserowi i dyrekcji. „Cjankali” jednak szła dalej przy przepelnionej sali.

Po kilku tygodniach do Łodzi nadszedł list autora, który dziękował reżyserowi i dyrekcji za odwagę oraz za wspaniałe wystawienie jego sztuki. „Klasa robotnicza” — pisał dr. Wolf — „ma prawo oglądać w swoim mieście sztuki, omawiać jące zagadnienia z życia proletariatu”.

„Waleczyłem od lat z reakcją i faszystem — pisał dr. Wolf o sobie — w roku 1920 waleczyłem przeciw faszystowskiemu zamachowcom z puczu Kappa. — Prowadzono mnie na śmierć na rozkaz oficerów bandyckiego korpusu Lützowa. W Arnheim — za propagandę antywojenną w wtracano mnie do ciemnicy. Pracowałem jako robotnik na komunistycznej farmie Vogelera w Worswede, kopalem torf ramie w ramie z najbiedniejszymi. Uważam, że sztuka jest również wielką, potężną bronią w rękach walczącego o świetlane jutro proletariatu”.

To, co się działo u was podczas przedstawień „Cjankali” — nie jest osobnym fragmentem. Faszysti w Halle, Kolonii, Frankfurt nad Menem — robili to samo, co faszysti łódzcy. Jestem dumny, że robotnicza Łódź — miasto proletariackie nie dało się sterroryzować grupkom faszystowskiej młodzieży i wystawia nadal moją sztukę, która uczy waleczyć z kapitalizmem”.

Mięło 20 lat od tych dni — gdy rewolucyj na sztuka doktora Wolfa gromadziła tysiące robotników i inteligentów łódzkich w teatrze przy dawniej Cogielnianej. Dwadzieścia lat, które przyniosły klęskę faszystom niemieckim i polskim.

Dziś Leon Schiller — reżyser „Cjankali” — jest dyrektorem Teatrów Państwowych w Warszawie. Dyrektor Karol Adwentowicz — na którego głowę spłyły się gromy endecko — faszystowskich kalumni — święcił 50 - lecie swej pięknej pracy w służbie rewolucyjnego teatru. Doktor Wolf — przepraszam — Ambasador Wolf — jest przedstawicielem rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce.

Łódź robotnicza wita Go jak starego, dobre go znajomego, który sztuką swoją przed dwudziestu laty nawiązał serdeczny kontakt z masami pracującymi naszego miasta.

Henryk Rudnicki

Przodownice społeczne L. K. obradują

W tych dniach w DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE PRAWA LK odbyła się NARADA PRZODOWNIC SPOŁECZNYCH LK z mniejszych zakładów pracy. (Odprawy przodownic z większych zakładów odbyły się już na terenie poszczególnych zakładów).

Narada poświęcona była omówieniu aktualnych zagadnień społecznych i politycznych, a na ich tle — ROLI I ZADAŃ PRZODOWNIC SPOŁECZNYCH. W toku dyskusji rozpatrzono gruntownie zadania wyznaczające się w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet, oraz zobowiązania długofalowe kobiet w łódzkich zakładach pracy. Zwrócono również uwagę na konieczność udziału przodownic społecznych LK w wyjazdach ekip fabrycznych na wies.

W wyniku narady kierowniczkę grup przodownic społecznych zobowiązały się poruszone zagadnienia przenieść na teren swych zakładów pracy, pracując wytrwale nad podniesieniem poziomu uświadomienia wśród szerokiego rzesz kobiet.

ZOFIA GOŁĘBIAKOWA

Głos Kobiet

Kobiety pracą wzmacniają pokój Organizujemy Warty Pokoju

Tego roku obchodzimy Międzynarodowy Dzień Kobiet w czasie, gdy na całym świecie rosną oraz potężnieją siły obozu pokoju i postępu, ze Związkiem Radzieckim na czele. W dniu tym kobiety całego kraju manifestować będą na rzecz nieustannego wzmacniania obozu pokoju, o który rozbić się muszą wszelkie zakusy podżegaczy wojennych.

Akcja uczczenia Święta 8 Marca rozwinęła się i objęła swym zasięgiem wszystkie kobiety pracujące

Łodzi. Ostatnio również napływają zgłoszenia ze strony kobiet nie pracujących zawodowo, a prowadzących swe gospodarstwa domowe.

Selki kobiet — tkaczek i przadek wykonały już swe zobowiązania produkcyjne i nadsyłały meldunki o przekroczeniu podjętych zobowiązań. Rozwijające się masowo współzawodnictwo przybiera rozmaite formy. Ostatnio w łódzkich zakładach pracy kobiety przystępują licznie do nowej formy uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet: postanawiają

w dniach 6, 7 i 8 marca zorganizować Warty Pokoju — na wzór wspaniałych historycznych już Wart Stalinowskich, które tak godnie uczciły Rocznicę Urodzin Wodza mes pracujących całego świata.

Do tej pięknej formy współzawodnictwa wzywają nas kobiety Warszawy. W czasie pełnienia Wart Stalinowskich kobiety łódzkie wyprodukowały tysiące dodatkowych metrów tkanin i kilogramów przędzy. Podobnie wyteżoną pracą w trakcie pełnienia Wart Pokoju — od powiemy na knownia podżegaczy wojennych, wykazując, że stoimy niezłomie w szeregach narodów walczących o pokój — pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

Dotychczas 6810 kobiet zgłosiło swe przystąpienie do Wart Pokoju. Przodują kobiety „Trójki Bawełnianej”, które już wykonały 93 procent swych zobowiązań 8-marcowych. Tow. Szewczykowa jest duszą tych zakładów, przypomnia o dzieł o wezwaniu kobiet Warszawy, przegladając zgłoszenia, nawołując do wyteżonej pracy. „Nasza praca — oświadcza swym towarzyszkom tow. Szewczykowa — to najniebezpieczniejsze zadanie w pozycji podżegaczy wojennych. Nasza produkcja, nasza wydalność — to pozdrowienie i bodziec dla kobiet, walczących o swe wyzwolenie w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.”

Wartami Pokoju będziemy ustanawiały nowe rekordy. Niech nas wysiłek w dziedzinie produkcji stanie się wkładem do walki o Pokój, niech będzie — jak mówi tow. Szewczykowa — pozdrowieniem dla walczących o Pokój.

HELENA KEDRAK
kier. Wydz. Kobięcego KL PZPR



Kobiety radzieckie podczas ostatniej wojny masowo wzięły udział w walkach z najeźdźcą hitlerowskim, dając niezliczone dowody bezprzydatnego poświęcenia i męstwa. Bohaterską śmiercią zginęła Gula Korolewa, prowadząca oddział do natarcia na gniazdo hitlerowskich karabinów maszynowych. Na zdjęciu Gula wraz ze swoimi najbliższymi towarzyszami broni.

PROGRAM OBCHODU Międzynarodowego Dnia Kobiet

W tych dniach został zorganizowany w Łodzi KOMITET OBCHODU MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIEC. W skład Komitetu weszły aktywistki partyjne, ligowe, związkowe, oraz przodownice pracy, jak również przedstawiciele władz miejskich. We wszystkich zakładach pracy zostały powołane lokalne komitety obchodu Święta Kobiet, które czuwają nad wykonaniem zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta, oraz organizują okolicznościowe imprezy rozrywkowe w swych zakładach, połączone z pogadankami na temat Święta.

W dniach 5—12 marca br. odbędą się w naszym mieście we wszystkich zakładach, zatrudniających kobiety, uroczyste akademie, połączone z występami artystycznymi zespołów świetlicowych i zawodowych.

Przodownice społeczne zorganizują ekipy, które wyjadą na wies, dokąd zawiozą książki dla Kół Gospodni Włojskich.

W przeddzień uroczystości delegacje kół LK złożą wiencze na stóp Pomnika Wdzięczności oraz przy grobie rewolucjonistki łódzkiej — Władysławki Bytomskiej.

Centralne uroczystości nastąpią w dniu 8 marca. Dnia tego zostanie otwarta wystawa gazetki sciennych, wydanych przez zespoły kół LK. Najlepsze gazetki zostaną wyróżnione nagrodami. Uroczysta ogólnolódzka Akademia — odbędzie się w sali Teatru im. Jarażca.

Program obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet zapowiada się w tym roku szczególnie okazale. Kobiety łódzkie, podejmując masowe zobowiązania, uczciły ten wielki dzień i dały w ten sposób wyraz swej niezłomnej solidarności z kobietami pracującymi całego świata.

8 Marca — będą one sumowały swe osiągnięcia i wytyczyły plany przyszłej pracy.

JANINA NOWAKOWA
kier. Wydz. Kult. - Ośw. LK

Dokonałyśmy więcej — niż przyrzekłyśmy Kobiety „Trójki Bawełnianej“ przekraczają swe zobowiązania

— No, trzeba rzetelnie zabrać się do pracy — mówiła przewodnicząca Ligi Kobiet oddziału A w PZPB Nr 3, tow. Herlichowa, kiedy kobiety z Komisji Kobięcej i LK, złożyły swe zobowiązania na Święto Kobiet. Podjęto się zorganizować 31 zespołów lościowych, 10 długofalowych, założyć kółko samokształceniowe, zakupić książki oraz powołać do życia Komitet Obronców Pokoju. Są to zadania nie lada. Ale kobiety z „Trójki Bawełnianej“ nie zbywa na energii, ani ochocie do pracy. Nie przyszło im to łatwo. Trzeba było wiele chodzić po oddziałach, rozmawiać z kobietami, uświadamiać je, aby zorganizować 31 nowych zespołów do współzawodnictwa pracy.

— A zespoły długofalowe, których zorganizowałyśmy 10 — przypomina tow. Herlichowa — których członkinie zobowiązały się produkować od 1 do 5 kg. przędzy dziennie więcej. Utworzenie ich też łatwo nie przyszło.

— Nie zapominała o kółku samo-kształceniowym — odzywa się tow. Sierakowska, która już powstało. Dnia zbierze się ono po raz pierwszy. Będziemy odczytywać ważniejsze artykuły z gazet, studiować życiorys Towarzystwa Stalina oraz wspólnie czytać książki.

— A o książkach to nie pamiętała? — wtrąca tow. Połec — Przecież już mamy 8 książek, które zobowiązaliśmy się zakupić dla kobiet ze wsi Siedlec i ekipa, która pojedzie tam w najbliższą niedzielę, może je ze sobą zabrać.

Lecz najważniejsza jest to — doradza przewodnicząca LK tow. Herlichowa, że pobudziliśmy do życia Komitet Obronców Pokoju w naszym zakładzie. Przecież dotychczas ten Komitet nie robił. Na zorganizowanie przez nas zebraniu zrealizowany apel do załogi — „Kto jest za pokojem, niech złoży swój podpis”. No, i zebrałyśmy 3000 podpisów na oddziale A.

Komisja Kobięca i Liga Kobiet

spełniły już swe zobowiązania dla uczczenia Święta Kobiet — oświadcza tow. Lisiecka.

Ale nie pozostaliśmy przy tym. Do dnia 8 marca jest jeszcze dość daleko. Już teraz mamy ponad plan 6 zobowiązań długofalowych indywidualnych z tkalni elektrycznej, zaś

aktyw kobiecej, który się zebrał w tym tygodniu złożył szereg nowych przyrzeczeń. Przed 8 marca podamy ostateczne wyniki, wówczas dopiero zobaczycie, w jakim stopniu przekroczyliśmy swój plan zobowiązań — mówią na zakończenie kobiety z „Trójki Bawełnianej“.

Poradnia prawna Ligi Kobiet pomaga straszkim kobietom

Mimo wieczorna pora w lokalu Zarządu Grodzkiego, kilkadziesiąt kobiet cierpliwie oczekuje swej kolejki.

Ale nie pozostaliśmy przy tym. Do dnia 8 marca jest jeszcze dość daleko. Już teraz mamy ponad plan 6 zobowiązań długofalowych indywidualnych z tkalni elektrycznej, zaś

Niektóre z nich przyszły po raz pierwszy, inne uszukują swego męża lub więcej zawiązań sprawy sądowe, składają niezbędne dokumenty, przychodzą z prośbą o przeczytanie akt, stawianictwo w Sądzie, poradę, lub zredagowanie pism sądowych.

Z poradni korzystają w 90 proc. łódzkie robotnice, członkinie Ligi Kobiet, Intelligencja pracująca i męzycyżni — to goście bardzo rzadcy.

Celem oszczędzenia czasu interesantki porad prawnych udziela rów noześnie cztery lub pięć osób. Mniej skomplikowane sprawy i skargi sądowe, w miarę możliwości, są załatwiane z miejsca.

Kobiety zgłaszają się ze swymi najpilniejszymi i najważniejszymi troskami, przychodzą nieraz po długim namyśle, po kilkakrotnym wybaczeniu niewiernym lub lekkomyślnym mężom.

Z. B. i W. M.

Zdrada małżeńska, opuszczenie rodziny, niepiaczenie alimentów dla dzieci i brak zainteresowania ich losem, to są przede wszystkim te sprawy, w których w miarę możliwości i wiadomości fachowych poradnia przychodzi kobitom z pomocą.

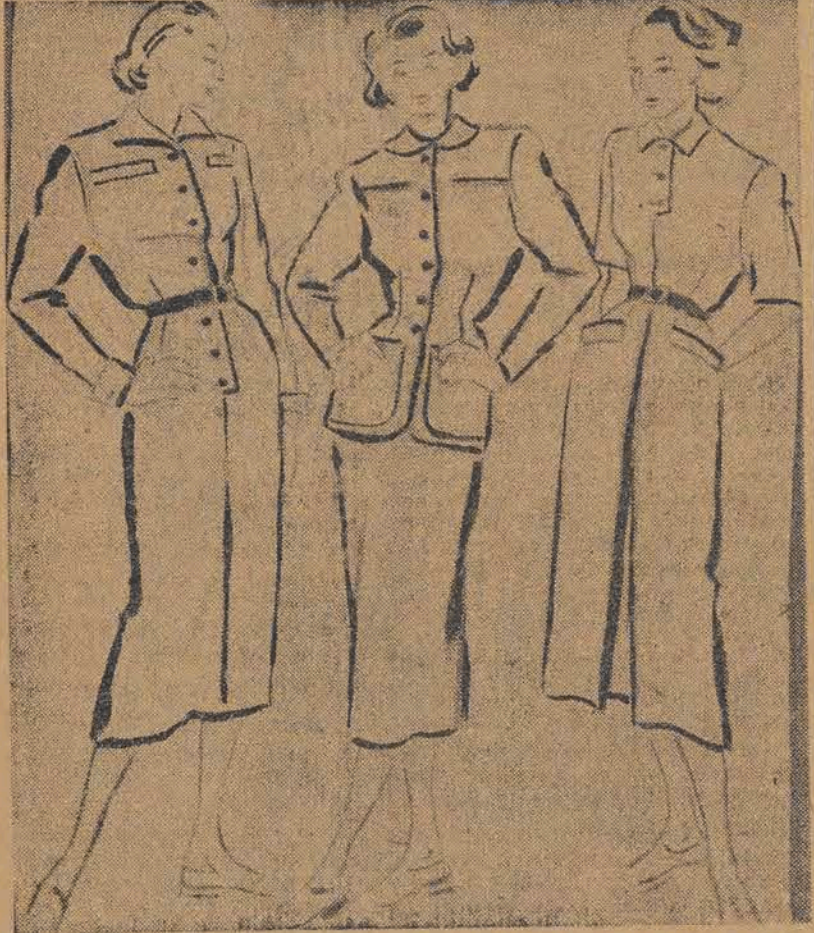
Nie chodzi jednak tylko o udzielenie porad prawnych w ściśleym znaczeniu tego pojęcia. Pracę swoją, pracę społeczną pojmują kierownice poradni jako ochronę ogniska rodzinnego — tej najważniejszej komórki społecznej.

Poradnia walczy również z namiętnym alkoholizmem, niszczącym ojców rodzin do leczenia, kierując ich do odpowiednich poradni antyalkoholowych.

Doświadczenie, uzyskane w ciągu dwuletniej pracy poradni, pozwoliło opracować projekt zmian i uzupełnień obowiązujących przepisów prawnych, dotyczących życia rodzinnego i prawa małżeńskiego, które zostaną przedłożone właściwym czynnikom.

Z. B. i W. M.

JAK SIĘ UBRAC



Praktyczne sukienki do pracy z wązki lub welwetu, skromne, ładne i łatwe do wykonania.

1. Gładka sukienka sapłeta z góry na 3 guziki, paski imitują kieszonki, w andżian kontrafald.

2. Skromna garsónka, bluzka lekko wyrzucona z tyłu, z przodu wielka nakładana kieszenie.

3. Wygodne zapięcie przedłożone na spódnicy, ordabia „praktycznie” tę sukienkę do pracy.

Wzorowa agitatorka Tow. Wąsówna dobrze pełni swe zaszczytne funkcje



Tow. Leokadia Wąsówna pracuje w składzie PZPB Nr 8 już od 1945 roku. Początkowo była tkaczką, później a. wansowała na pomagaczkę. Lecz wazy psy robotnicy znają ją nie tylko dla tego, że już oddawna pracuje tutaj i wzorowo wypełnia swe obowiązki. Tow. Wąsówna tak żywo interesuje się wszystkim, co związane jest z produkcją, i okazuje tyle uczynności w sprawach dotyczących się robotników, że chętnie zwracają się oni do niej w wielu wypadkach po pomoc, radę, lub wyjaśnienie.

Toteż kiedy Podstawowa Organizacja Partyjna wysuwała najlepszych członków do pełnienia zaszczytnej funkcji agitatorów partyjnych, wybór padł oczywiście również na tow. Wąsówną.

— Jest młoda, lecz świadomą robotnicą i partyjniaczką — orzekli towarzysze.

Odkąd została agitatorką, jeszcze częściej zwracają się do niej towarzysze pracy, a i ona obecnie więcej interesuje się wszystkim, co się wokół niej dzieje. Wiele przeprowadziła roz

mów na temat nadużyć, popełnionych w Caritasie. Przynosiła gazety, po kazywała słuchaczom, jak we wszytkich miastach ujawniono szkodliwą działalność jednostek, kierujących do niedawna tą instytucją, mającą na celu oszczędzenie z pomocą najbardziej ubogim.

Gdy na szpaltach prasy pojawiły się wiadomości o Zakładzie Opiekunczym w Namysłowie, prowadzonym przez zakonników, kilka kobiet wyraziło po wzięciu, czy rzeczywiście osoby duchowne mogłyby postępować podobnie z dziećmi.

— Dlaczego nie słyszeliśmy o takich sprawach przed wojną — pytały tow. Wąsówna.

Długo i cierpliwie wyjaśniała, że i przed wojną dążyła się podobne historie, a wielu ludzi o nich wiedziało, lecz nie wolno było o tym mówić publicznie. Sprawy te pozostawały w ukryciu i głośno opinii publicznej był po dobie zresztą, jak w wielu innych sprawach — tłumiony. Obecnie, gdy istnieje kontrola społeczna, gdy Państwo rozciąga czujną opiekę nad wsty skimi dziedzinami życia, szczególnie troszczy się ono o dzieci i młodzież, czego wychowywać zdrowych i wartościowych ludzi.

Tow. Wąsówna, będąca bystrym obserwatorem, doskonale zna ludzi, wie, którzy są najbardziej wartościowi i którzy są godni przyjęcia do Podstawowej Organizacji Partyjnej. Wielu już dzieci nie przyjęto w poczet kandydatów PZPR.

A poza tym każdy do niej śpieszy, gdy napotyka na jakiejś kłopoty z produkcją. Często przybiega tkaczka, skarżąc się na zbyt skrochmaloną osnowę. Wtedy razem idą do majstra lub kierownika, a ten już odnajduje winnego krochmalarza i poucza go o konieczności właściwego krochmalenia osnowy.

Pewnego razu, właśnie dzięki niej, „puszczono w ruch” stojące bezczynnie krosno. Majster mówił, że z powodu braku części nie można go wyremontować. Tow. Wąsówna sama pomówiła z członkami brzygady remontowej, obejrzała wraz z nimi krosno, „poszperała” w magazynie. Potrzebna część odnalazła się. I maszyna niebawem ruszyła.

— Najbardziej mnie cieszy, gdy mogę przyczynić się do usunięcia niedomagani, utrudniających produkcję — oświadcza nam tow. Wąsówna. — Moim obowiązkiem — agitatorce i partyjniaczki — jest usuwać te braki. Wtedy produkcja wzrasta, a tkaczka więcej zarabaja.

Tow. Wąsówna mimo swego młodego wieku dobrze pełni zaszczytne funkcje agitatorki.

M. S.

Dalsze zobowiązania kobiet na dzień 8 Marca

Za przykładem kobiet, zatrudnionych w łódzkich fabrykach — zresztowane w Lidze Kobiet pracownice Zarządu Miejskiego podjęły liczne zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Postanowiły one wzmocnić dyscyplinę pracy i zmniejszyć odsłatek nieuczciwości i nieobecności. Dalej postanowiły — zalażać patentów szybko i uprzejmie, udzielać wyuczpujących i jasnych informacji. Zobowiązały się również ożywić działalność kół TTPR, oraz powiększyć szeregi człon

kiń Ligi Kobiet. Na swym terenie wzmogą opiekę nad pracownicami. Konkretne zobowiązania podjęły również kobiety, pracujące w szpitalu miejskim nr 6 im. Marii Curie-Skłodowskiej. Bada one codziennie czytały chorem przez szpitalny mikrofon wyjątki z ciekawych książek. Bada także nadawały przez mikrofon koncerty z płyt. Na szczyli i repertarji bliżniży kobiety — członkinie Kola LK przy szpitalu zobowiązały się zaoszczędzić 260 tys. zł.

Godnie uczczony Dzień Kobiet

Kole Ligi Kobiet przy CZEJG z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet 8 marca podjęło następujące zobowiązania:

Podnieść dyscyplinę pracy zawodowej i organizacyjnej, uczęszczać regularnie na wykłady szkolenia ideologicznego oraz wziąć pod opiekę internat żeński i Gimnazjum Przemysłowe, znajdujący się przy ul. Obronickiej Nr 25, w którym przebywają dziewczęta, rekrutujące się z absolwentek S.P.P., przeważnie sieroty i półsieroty.

Poza tym postanowiono przeprowadzić wśród podopiecznych dziewcząt akcję szkoleniową pod względem ideologicznym oraz zawodowym

koresp. „Głos” z CZEJG
J. M. Mielczarek

Kronika m. Kutna



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 33 — Miejski Posterunek MO.
- 41 — Straż Pożarna
- 30 — Zarząd Miasta Kutna
- 31 — Starostwo Powiatowe
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 91 — Urząd Zdrowia
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Czytajcie „Głos Kutnowski”

ORMO-wcy stoją na straży bezpieczeństwa klasy robotniczej

Kutnowska organizacja ORMO może poszczycić się poważnymi osiągnięciami

23 lutego święciliśmy IV rocznicę powstania w Polsce Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, której stworzenie wiąże się najściślej z zapewnieniem ładu i bezpieczeństwa, z utrwaleniem

Pierwszy okres istnienia ORMO, to bezwzględna walka z faszystowskim podziemiem, rodzimą reakcją i bandami dywersyjnymi. Z tego zadania ORMO wywiązało się w pełni.

Dzisiaj Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej poszczycić się może poważnymi osiągnięciami w życiu gospodarczym i społecznym. ORMO-wcy brali czynny udział w akcji hodowlanej, pomagali w siewach wiosennych i jesiennych, szezryli oświatę i kulturę.

W akcji hodowlanej wyróżnili się w naszym województwie następujące okręgi: Radomsko, Wieruszki i Kutno. ORMOWcy przekonywali chłopów, wskazywali na konkretne korzyści, wynikające z kontrybucji trzody chlewnej, przelamywali opór, który powstawał na skutek wrogłej propagandy gawędzi wiejskich i szerzącej się plotki.

W akcji siewnej Kutno znalazło się na drugim miejscu po Łowiczu i przed Sierpcem. I tutaj rolnicy naszego powiatu mają wiele

1300 kurcząt w ciągu 1 tygodnia wylęgł się w nowo-uruchomionym zakładzie wylęgowym

Starostwo Powiatowe, Oddział Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadomiła, że z dniem 26 bm. uruchamia zakład wylęgowy kurcząt, który mieścić się będzie przy Placu Wolności 24.

W każdy wtorek i piątek w godzinach od 8 do 15 będą przyjmowane jaja do wylęgu za opłatą 15 złotych od sztuki. Jaja muszą być świeże, najwyższej świeżości, czyste, niemyte, i owinięte w schludny papier. Należy zwracać baczną uwagę na przewóz jaj, aby w czasie drogi nie uległy one najważniejszemu wstrząsam.

Tak brzmi krótkie zawiadomienie Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych przy Starostwie Powiatowym w Kutnie. Teraz zastanówmy się na chwilę, czy uruchomienie takiej placówki jest słuszne i czy spełni ona swe zadanie.

Na terenie powiatu kutnowskiego mamy zorganizowanych 26 zespołów dostawców jaj wylęgowych, w których posiadaniu znaj-

W 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Spoleczeństwo kutnowskie w hołdzie bohaterkiej Armii

W radosną 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej Kutno już od wczesnych godzin rannych przybrało odświętny wygląd. We sołopotyły na wietrze biało-czerwone i czerwone sztandary. Portrety wybitnych dowódców Armii Radzieckiej zdobiły frontony domów.

Już w godzinach przedpołudniowych delegacje poszczególnych zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych i młodzieżowych przybyły z wieniami przed Pomnik, który tonął w różnorodnym kwieciu i biało-czerwonych szrafach.

Punktem kulminacyjnym uroczystości, związanych z obchodem 32 rocznicy utworzenia Armii Czerwonej, była akademія, która w sali ZMP zgromadziła liczne delegacje miejscowego społeczeństwa.

Akademія połączona była jednocześnie z obchodem IV rocznicy powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej i nagrodzeniem wyróżniających się w pracy społecznej ORMO-wców.

Po zagajeniu i odegraniu hymnów radzieckiego i polskiego, komendant ORMO odczytał rozkaz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, mocą którego 19 ORMO-wców z terenu naszego powiatu otrzymało honorową odznakę ORMO.

W dalszym ciągu akademię dyrektor Jaśkowski wygłosił obszerny referat, poświęcony drodze rozwoju bohaterkiej Armii Radzieckiej. Mówca, w swej prelekcji, omówił historię Armii Czerwo-

nej, która powstała spontanicznie na zew tow. Lenina „Ojczyzna Sołjalistyczna w niebezpieczeństwie”, w dniu 23 lutego 1918 roku.

A to fragmenty referatu tow. Jaśkowskiego: „Bohaterka Armia Czerwona, to nauczycielka naszego wojska, Armia, która oddała nam wybitnego swego wodza, warszawskiego robotnicarza Marszałka Konstantego Rokossowskiego. Z Armii Czerwonej, z bohaterstwa i odwagi Jej żołnierzy, czerpalimy i czerpiemy doświadczenia. Gdzie tkwi siła tej niezwykłej Armii, która 32 lata temu potrafiła przeciwstawić się imperialistom, która 5 lat temu zgniotła potęgę brunatnych koszul?

Wielka moc Czerwonej Armii tkwi w tym, że jest ona armią robotników i chłopów, armią Rewolucji Październikowej, armią dysktatury proletariatu, która broni interesów narodu. Jest to armia-ucieczka, która przyjaźni wszystkich narodów, a potęgą jej wywodzi się z jej internacjonalizmu.

Na Armie Radziecką patrzymy jak na wyzwolecielkę narodów, gdyż właśnie jej zawdzięczamy podwójną wolność: wolność narodową i wolność spod jarzma rozbitego i obcego kapitału. Dział w Armii Radzieckiej widzi my strażniczkę pokoju, gwarantującą, że pokoj będzie zachowywany, że spokojnie będzie można budować nowe fabryki, domy i szkoły i kontynuować rozpoczęte u nas budownictwo socjalistyczne”.

W dalszym ciągu swego referatu mówca przytacza dane, obrazujące wzrost produkcji w Związku Radzieckim i omawia znaczenie „pieciolatek stalinowskich”.

Referat tow. Jaśkowskiego przyjęty jest przez zgromadzonych entuzjastycznie. Zebrani wnoszą coraz to nowe okrzyki na cześć Generałissimo Stalina, na cześć Wszechwładzowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i zwycięskiej Armii Radzieckiej, której przedstawiciele znajdują się na sali.

Z kolei na mównicę wchodzi komendant Wojciechowski, który do konuże przegładu 4-letniej działalności ORMO.

„Utworzenie ORMO — powiedział tow. Wojciechowski — to jeszcze jeden przejaw troski rządu o bezpieczeństwo zdobyczy

klasy robotniczej. Członkowie ORMO, to synowie robotników i chłopów, to synowie polskiego proletariatu”.

Tow. Wojciechowski dużo miejsca poświęcił dorobkowi ORMO i kutnowskiej jej organizacji.

Po referacie 19 ORMO-wców wyróżnionych zostało honorowymi odznakami ORMO.

Z kolei nastąpiła bogata część artystyczna, w której wystąpili uczniowie średnich szkół kutnowskich.

Na sali panował serdeczny i radosny nastrój.

„32 rocznica utworzenia Armii Radzieckiej — mówili zgromadzeni — jest naszym świętem, gdyż właśnie Jej naród polski zawdzięcza wyzwolenie, zawdzięcza stworzenie ludowego państwa, które go droga prowadzi do socjalizmu”.

Jeszcze o podwyżce zasiłków rodzinnych

W związku z uchwaloną przez Radę Ministrów w dniu 31.12.1949 r. podwyżką zasiłków rodzinnych o 250 zł na każde dziecko począwszy od dnia 1 stycznia br. dla ubezpieczonych, których zarobki miesięczne nie przekraczają kwoty 13.700 zł, zainteresowani winni obecnie przedkładać co miesiąc właściwej Ubezpieczalni Społecznej zaświadczenie zakładu pracy o wysokości swych miesięcznych zarobków. Do zarobków za licza się również wszelkie premie, nagrody, dodatki itp. podlegające opodatkowaniu.

Osoby pracujące równocześnie w kilku zakładach, otrzymują podwyższony zasiłek na dzieci tylko wówczas, gdy łączny zarobek z wszystkich zatrudnień nie przekracza wspomnianej kwoty 13.700 zł miesięcznie.

Ubezpieczeni, pobierający zasiłki rodzinne bezpośrednio z Ubezpieczalni Społecznej, składają tam odpowiednie zaświadczenie przy każdej wypłacie zasiłków. W wypadku wypłacania zasiłku przez zakład pracy, ubezpieczony składa ją przy wypłacie zaświadczenie o dodatkowych zarobkach.

Tak zakład pracy, jak ubezpie-

czalnie otrzymały polecenie wypłacania podwyższonych zasiłków rodzinnych za styczeń br do dnia 8.2.1950 r.

Koło Gospodyń Wiejskich w Krzyżanowie opracowało plan pracy na rok 1950

Przed kilkoma dniami odbyło się zebranie Koła Gospodyń Wiejskich w Krzyżanowie, na którym Zarząd Koła podsumował pracę za rok 1949 oraz zaplanował poważniejsze prace na rok bieżący.

Koło Gospodyń Wiejskich w Krzyżanowie liczy w chwili obecnej 29 członkiń. Jest to ilość stanowiąca za mało. I dlatego w planie pracy na rok bieżący przewidziane jest powiększenie stanu liczebnego do 40 członkiń.

Z innych ważniejszych zamierzeń wyliczyć należy następujące: uruchomienie kursu kroju i szycia II stopnia, zorganizowanie grupy hodowców drobiu, otwarcie kursu gotowania i



Dym z papierosa

— Zanim powiem kilka uwag pod adresem palaczy — oświadczył Teos — muszę stwierdzić na wstępie, że jestem ofiarą tego nieszczęsnego nalogu. Ta dygresja była konieczna, aby nikt nie posądzał mnie o złośliwość wobec tej czy innej osoby. Ale o wszystkim po kolei.

— Byłem wczoraj na ważnym zebraniu, które zgromadziło wielu mężczyzn, palących papierosa. Powoli nieduża sala zapelniała się szczerze dymem i raz po raz słychać było kasłanie. W końcu nie wytrzymałem i grzebień poprosiłem swego sąsiada: „Może Obywatel będzie uprzejmy nie palić”.

Zagadnięty spojrział na mnie z ukosa, pusił dwa dymne kółka i w końcu zapytał: „Cóż przeszkadza, Obywatelowi, ten niewinny dym z papierosa?” — I znów zaciągnął się „Mocnym”.

Nie pomogły żadne próby. Wszyscy palili nadal, w sali zapanował zaduch i półmrok spowodowany gęstym dymem. Prelegent raz po raz popijał wodę z karetki, nie przzywyczajeni kasłali, a palacze... zaciągali się błogim dymem „Mocnych”, „Górników”, „Damskich” czy też „W-Z”.

I dlatego raz jeszcze pytam: „Czy nie można powstrzymać się od palenia lub przynajmniej ograniczyć je na kilka godzin?” Wydaje się, że nie jest to tak trudne, trzeba tylko wykazać trochę silnej woli i dobrych chęci.

Współzawodnictwo pracy w tegorocznej kampanii cukrowniczej

Decydującą rolę w szybkim i sprawnym przeprowadzeniu ostatniej kampanii cukrowniczej odegrało zespołowe i indywidualne współzawodnictwo pracy oraz liczne do konane przezwyciężenia przez robotników usprawnienia. Uzyskano znaczne oszczędności w zużyciu paliwa, materiałów technicznych i pomocniczych.

Kilkuset robotników zdobyło w roku ub. tytuł przodowników pracy. M.in. gotowacz cukru Józef Jarosiński z cukrowni „Borowiczki” znacznie przekroczył normę ilościową i uzyskał najwyższą jakość kryształów cukru. W cukrowni „Zduny”, pracujący na stacji dyfuzyjnej Stanisław Kaczmarek, osiągnął najlepsze wyniki przy otrzymywaniu roztworu cukru z krawki buraczanej. Mechaniczne oczyszczanie roztworu wykonuje najlepiej Adam Borowiak z cukrowni „Opalenica”. Zespołowo wyróżnił się 6-osobowy zespół Maksymiliana Górzyskiego z Sza-

motu, który oznaczył się najwyższą średnią wydajnością pracy w ciągu całej kampanii.

Do przedterminowego zakończenia kampanii przyczyniły się także dokonywane przez robotników wynalazki i usprawnienia. Gdy w 1947 roku do Komisji Usprawnień wpłynęły zaledwie 2 pomysły, to w roku 1949 zgłoszono 159 pomysłów racjonalizatorskich, które przyniosły ponad 22 mln. zł oszczędności.

Mechanik cukrowni „Rauban” Edward Kowalczyk, który zaoszczędził 200 tys. zł przez przedłużenie czasu pracy filtru, oczyszczającego używaną do produkcji wodę rzeczną, otrzymał 31 tysięcy zł premii.

35 tys. zł premii otrzymali: zmiana nowy Eustachy Szymański i słusarz Władysław Tomecki z cukrowni „Klečina” za usprawnienie pracy aparatów, służących do otrzymywania roztworu cukru z buraka.

W Kutnie brak pralni

Kutno mimo, że na swoim terenie nie posiada dużej ilości zakładów przemysłowych jest miastem, w którym panuje ożywiony ruch. Wynika to z położenia Kutna i znajdujących się tutaj urzędów pierwszej instancji.

Dla świata pracy zorganizowano już w naszym mieście liczne udogodnienia jak na przykład dwie gospody spółdzielcze, z których korzysta znaczna część mieszkańców. Brak jest jednak tak ważnego zakładu jakim jest pralnia chemiczna, która stanowiłaby wielkie udogodnienie dla świata pracy. Przy ul. Podrzecznej, po byłej fabryce cykorli znajduje się odpo-

wiedź lokal i możnaby go na ten cel obrócić.

Uruchomienie spółdzielczej pralni mieszkańcy Kutna powitaliby z radością. W niej też znalazłby zatrudnienie zawodowe pracownicy, które niejednokrotnie wykazywane są przez chlebodawców.

Stały czytelnik „Głosu”

W. Gaj.
OD REDAKCJI
Czytelnik nasz wystąpił ze skrytym projektem. W ślad za spółdzielcami szewskimi, stolarskimi można by także uruchomić spółdzielczą pralnię. Mamy nadzieję, że wniosek ten rozpatrzy zainteresowane czynniki.



Nieapetyczne kanapki i brudny koszyk

Obywatelu Redaktorze!

Mieszkam w Witonii, a pracuję w zakładach przemysłowych w Kutnie. Z tego też powodu codziennie muszę dojeżdżać do pracy pociągiem. Codziennie też spotykam w pociągu tę samą przekupkę, która zagłada do przedziałów niezmiennie z tymi oto słowami: „Dropsy miętowe i owocowe, świeże kanapki” — Podróżnik kupuje często bułkę z wędliną lub cukierki. I ja skusłem się kiedyś. Okazało się wtedy, że w przeciwnieństwie do zapewnień, wędlina była nieswieża, kanapki nieapetyczne, a koszyk wyłożony brudnym papierem, odbierał resztki apetytu.

Piszę o tym dlatego, że przekupka i jej podobnymi winna zainteresować się Komisja Sanitarna. Niedopuszczalne jest bowiem tolerowanie dotychczasowego anty-sanitarnego stanu, który przecież sprzyja rozwojowi zakaźnych chorób.

G. W.
stały czytelnik „Głosu”

OD REDAKCJI
Uwagi naszego czytelnika są słuszne. Nie wątpimy, że kutnowska Komisja Sanitarna zajmie się powyższą przedstawioną sprawą.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 25 lutego 1930 r.

AFERA DYPLOMATÓW AMERYKAŃSKICH SPRZED 20 LAT

Wicekonsul amerykański w Warszawie Robert Halle już od dłuższego czasu stał na czele szajki handlarzy żywym towarem. Wicekonsul Halle dostarczał szajce wiz i paszportów — za pomocą których handlarze wywozili do domów publicznych w Ameryce kobiety — bezrobotne, poszukujące pracy i chleba.

Wraz z konsulem Halle aresztowano dalszych funkcjonariuszów ambasady USA w Warszawie — MI

rona Zaspalka, J. Adamskiego i Kazimierza Gełerta.

Ostatnia partia kobiet, którą zbiorczyce zamierzali wywieźć zagranicę została zatrzymana w pociągu. („Kurier Łódzki“).

„TALERZ ZUPY“

„Głos Poranny“ rozpoczął akcję spisywania adresów „ludzi o dobrym sercu, którzy gotowi będą dawać codziennie talerz zupy dzieciom głodującym bezrobotnych łódzkie“. — „Tysiące rodzin robotniczych głoduje, dziesiątkom tysięcy dzieci robotniczych śmierć zagląda w oczy“ — pisał „Głos Poranny“ — zwracając się do sumień obywateli miasta. Pismo zapewnia przy tym, że głodujące dzieci nie będą przysparzały ołtarodawcom żadnych kłopotów. — „Zjedzą obiad w kuchni, lub zabiorą do garnuszka i pójdą do domu“.

SEZONOWCY WOLEJĄ O PRACĘ

Do Magistratu udała się delegacja wólcw sezonowców — domagając się natychmiastowego rozpoczęcia robót publicznych. celem zatrudnienia kilku tysięcy ludzi nie pobierających żadnego zasiłku i skazanych na śmierć głodową. („Kurier Łódzki“).

ŚMIERĆ BEZROBOTNEGO

20-letni Stanisław Marciniak — od dłuższego czasu pozostający bez pracy — po wyeksmitowaniu go z zajmowanego mieszkania popełnił samobójstwo, zażywając nieznanej trucizny. Marciniak wszedł do cukierki przy ul. Kilińskiego 40, gdzie poprosił o szklankę wody sodowej. Po podjęciu nieznanej trucizny — Marciniak popił pastylkę wodą i padł bez życia na podłogę. Nie znaleziono przy nim ani grozka pieniędzy. („Głos Poranny“).

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 18 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwet“ w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19,15 „Brygada szlifierza Karhana“.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ (ul. Piotrkowska 243)

Sobota, dnia 25. 2. o godz. 19,15 „Królowa przedmieścia“.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO“ (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Sobota, dnia 25 lutego 1930 roku o godz. 9,30 widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach“.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN“ (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Sobota, 25 lutego o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka“.

TEATR „OSA“ (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19,30 „Romans z Wodewilu“ z T. Wesolowskim.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)

Teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy ze sztuką „Mój Syn“. Premiera dnia 4 marca.

ZE SPORTU

Sportowcy Armii Radzieckiej przodują w wielu dyscyplinach sportu ZSRR

Moskwa (Obsl. wł.) Z okazji XXXII rocznicy powstania Armii Radzieckiej w wielu wojskowych okręgach ZSRR odbyły się masowe zawody sportowe.

Mistrzostwo moskiewskiego okręgu wojskowego w biegach narciarskich zdobył znany narciarz radziecki Berlin, zwyciężając w biegu na 18 km, w czasie 1:06:21 i w biegu na 30 km. — 1:48:22. Mistrzem w jeździe szybkiej na lodzie został Isupow, który wygrał 3 konkurencje: 1.500 m., 3.000 m. i 5.000 m.

W mistrzostwach okręgu kijowskiego wzięło udział ponad 600 zawodników. Wśród nich szczególnie wysoki poziom zademonstrowali ciężkoatleci, ustanawiając szereg rekordów okręgu. M. inn. w wadze półciężkiej — Kalimczenko uzyskał doskonałe wyniki: w rwanie — 102 kg. i w wycpaniu — 135 kg. Narciarskie biegi płaskie w konkurencji kobiet wygrała Adrianowa: 5 km. — 21 min. i 10 km. — 55 min.

Armia Radziecka, która obchodzi XXXII rocznicę swego powstania, ma w swych szeregach rekordzistów ZSRR w różnych dziedzinach sportu.

Dużą popularnością wśród żołnierzy Armii Radzieckiej cieszy się narciarstwo. Konkurencje narciarskie to stały od dawna wprowadzone do programu spartakiad Armii i Floty. Bofin, Ołaszew i wielu innych narciarzy Armii stanowią czołówkę sportowców ZSRR.

Na ostatniej spartakiadzie ukraińskiego okręgu wojskowego Barin uzyskał doskonały wynik 1:48:22 w biegu na 30 km.

Nasi korespondenci piszą...

Robotnicy P. Z. P. W. 36 poprzez sport chcą podnieść wydajność pracy

Intencją Związków Zawodowych powołania Fabrycznych Kół Sportowych jest bardzo szlachetna, gdyż umożliwiają młodzieży robotniczej uprawianie sportu. A wie my o tym, że sport to harmonijny rozwój całego organizmu, że przygotowuje do wysiłku. Dlatego zebranie sportowców w dniu 22 stycznia 1930 r. zgromadziło około 60 sportowców, którzy w dniu tym po wolałi zarząd Koła.

Przewodniczącym Koła został tow. Rutowicz Jerzy, kierownikiem Kulturowo - Oświatowym tow. Wójtak A.

Trening odbywają się w każdym czwartek gromadzą licznie naszych robotników, którzy przygotowują się do meczów w koszykówce w ramach rozgrywek o mistrzostwo Kół Sportowych.

Pierwszy mecz w koszykówkę odbył się w dniu 19 lutego 1930 r. Grałszy z Państwową Szkołą Techniczną I wygraliśmy w stosunku 11:13 po dogrywce, gdyż w normalnym czasie wynik brzmiał 9:9. Na wyróżnienie zasługują tow. Rutowicz, który zdobył 9 punktów.

Gra była ożywiona i obfitowała w ciekawe momenty, dając wiele radości woleńcy grającym. Obecni na widowni towarzysze pracy i ich dzieci dopinguowali grających. To dowodzi, że sport znajduje coraz więcej zwolenników i robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Włókiennego Nr. 36 postanowili przodować w tej dziedzinie i poprzez sport osiągnąć lepsze rezultaty w pracy.

Korespond. „Głosu“ przy PZPW Nr. 36
Łukaszewicz B.

Co usłyszymy przez radio

11,55 (L) Sygnał — chwila muzyki. 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 DZIENNIK POŁUDNIOWY, 12,25 PRZERWA, 13,25 (L) Chwila muzyki. 13,30 Program dnia. 13,35 Audycja szkolna. 14,00 Przegląd kulturalny. 14,10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14,15 (L) Komunikaty. 14,20 (L) Koncert z okazji Dnia Propagandy Sprawy Niewiarygodnych. 14,40 (L) Muzyka 14,55 Koncert solistów. 15,30 „Dzieci radzieckie śpiewają“ 16,20 (L) Aktualności łódzkie. 16,25 (L) Audycja świetli-cowa. 16,50 (L) Informator kulturalny nr. 17,00 „Przy sobocie po robocie“. 18,00 „Z kraju i ze świata“. 18,15 Audycja dla wst. 18,30 Muzyka. 18,40

SUKCESY LYŻWIARZY, HOKEISTÓW I PIŁKARZY

Również jazda szybka na łyżwach ma wybitnych przedstawicieli wśród Żołnierzy Armii Radzieckiej. Prezini niejednokrotnie zdobył tytuł mistrza ZSRR i był zwycięzcą na wielu zawodach. W tym roku zdobył on tytuł mistrzowski w biegu na 1.500 m., uzyskując doskonały wynik 2:22:6. Również Liuszkin jest mistrzem w biegu na 1.000 m.

Liczne drużyny piłkarskie Armii biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwa ZSRR i Republik. Piłkarze CDKA i WWS są najlepszymi zespołami w kraju.

Hokeiści Armii odnieśli w tegorocznych rozgrywkach poważne sukcesy. Drużyna Świdłowska zdobyła tytuł mistrza ZSRR w hokeju-bandu, a CDKA jest pretendentem do tytułu mistrza w hokeju.

Poważną rolę odgrywaają sportowcy — wojskowi w ciężkiej atletyce, strzelaniu, pływaniu, koszykówce i innych konkurencjach, a weterani Floty są wielokrotnymi mistrzami ZSRR.

AKADEMIA W WARSZAWIE

W sali STUKF odbyła się w Warszawie akademii sportowa, zorganizowana przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu WRZZ dla uczczenia XXXII rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Po defiladzie zawodników zabrał głos sekretarz Okręgowej Rady Kult. Fiz. i Sportu WRZZ — Alluchna, podkreślając w krótkim przemówieniu wielopomne zasługi i bohaterstwo Armii Radzieckiej w wojnie z naje-

Odprawa ZMP-owców wiceprezesów klubów i kół sportowych

Zarząd Łódzki ZMP Wydział K. F. zawiadoma, że w dniu 27 o godzinie 18, w sali konferencyjnej Zarządu Łódzkiego ZMP odbędzie się ogólnolódzka odprawa w-prezesów kult.-oświat. kół i klubów sportowych z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zadanie w-prezesów kult.-oświat. w świetle uchwały Prezydium ZG ZMP.
 - 2) Referat na temat: Plan 6-letni.
 - 3) Dyskusja.
 - 4) Sprawy organizacyjne.
- Obecność obowiązkowa.

Jutro pięściarze „ŁKS. Włókniarza“ walczą ze Stalą (Wrocław)

W niedzielę, dnia 26 lutego r. b. o godz. 11 min. 30 w Hall Sportowej Z. S. „Włókniarz“ przy ul. Armii Czerwonej 82, odbędzie się mecz pięścierski z cyklu rozgrywek o Mistrzostwo II Ligi Bokserskiej pomiędzy drużynami ZKS „Stal“ (Wrocław) — ŁKS „Włókniarz“.

Jako przedmecz tych interesujących zawodów, odbędzie się o godzinie 10 spotkanie o mistrzostwo klasy B — LOZB. między WZKS „Bawelna“ (Łódź) — ŁKS „Włókniarz“ II.

Przedprzedaż biletów w firmie „Sanitas“ ul. Piotrkowska 81.

Co nam dały XII lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w Przemysłu?

Wywiad z kierownikiem sekcji lekkoatletycznej Zw. „Zryw“ ob. Anikijewem

Po zimowych mistrzostwach I atl. Polski w Przemysłu, w których wiele cennych sukcesów odniosła drużyna łódzkiego „Zrywu — Związkowca“ zwróciliśmy się do opiekuna sekcji I. atl. ob. Anikijewa z prośbą o mały wywiad.

Jak liczna była Wasza ekipa w Przemysłu?

— My, jako Związkowcy „Zryw“ byliśmy spośród Łódzian najmniejszą delegacją, składającą się z 3 zawodników i 12 zawodniczek — mówi ob. Anikijew. Nasza sekcja lekkoatletyczna jest bardzo młoda i nie można było od niej dużo wymagać — większość zawodników, to młodzi juniorzy, którzy po raz pierwszy w swoim życiu brali udział w zawodach.

Jak spisywali się Wasi zawodnicy?

— Najlepiej wypadła 16 letnia „Zosienska“ Sadurówna, która przyniosła zaszczytny tytuł mistrza Polski w biegu na 500 m. kobiet, uzyskując czas 1:32,2. Była ona jedną z najlepszych zawodniczek obok Miłewskiej w tej konkurencji.

Bardzo dobrze wypadła nasza sztafeta sprinterów 4 x 50 w składzie: Białek — Lityński — Jesionek — Lis. Sztafeta ta uzyskała drugie miejsce w trzecim przedbiegu, jednak nie została zakwalifikowana do finału z powodu wytrącenia pazurek sztafetowej z ręki kol. Lisa przed jednego z zawodników Gdańska. Mieliśmy szanse wygrania tej konkurencji, gdyby nie pech, jaki nas prześladował w czasie zawodów.

Dobrá formę również wykazali nasi średnio dystansowcy w biegu 800 i 3000 m.

— Bieg na 800 m. był jednym z najtrudniejszych. Startowało w 4 przedbiegach 48 zawodników, a ukończyła bieg tylko połowa.

Nasi średnio dystansowcy walczyli ambitnie do końca, brak je-



dnak odpowiedniej taktyki biegu pogrzebał ich szanse wejścia do finału.

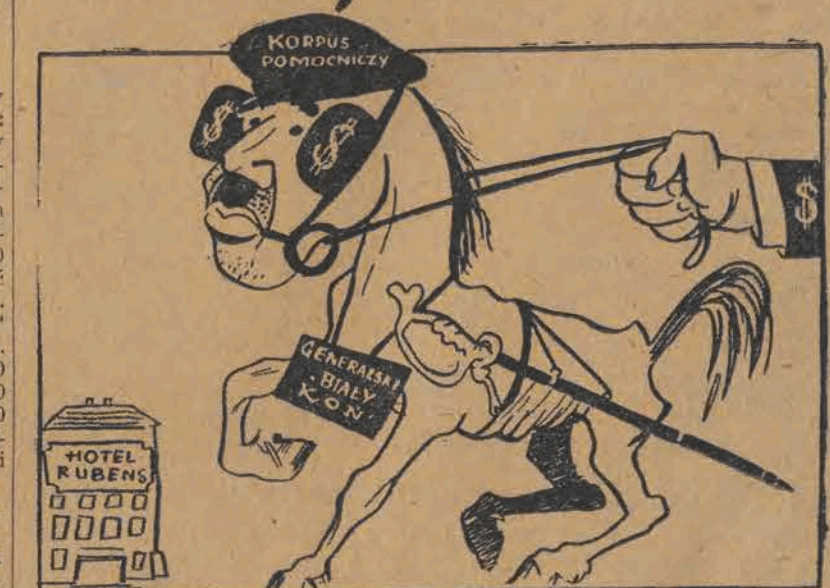
— Muszę przyznać, — mówi ob. Anikijew, — że nasi zawodnicy po raz pierwszy spotkali się w walce z czołowymi lekkoatletami Polski, jak: Lityński ze Stawczykiem, Lis z Bulem, Zieliński z Adamczykiem, Sadura z Moderówną, Białek z Piwońskim, Sikorski ze Skalbania.

— Od nich nauczyliśmy się dużo, tego nie potrafiły nauczyć żaden instruktor, ani trening — mówi jeden z zawodników Zrywu.

— XII lekkoatletyczne zawody dały nam bodźca do dalszej systematycznej pracy, do podniesienia naszej sprawności fizycznej i woli zwycięstwa.

— Broniąc barw naszego Klubu, dołożyliśmy wszelkich starań, aby stać się groźnymi dla każdego przeciwnika w zbliżającym się sezonie.

Konkurs rysunkowy „Głosu“ pt. „Zwierzyniec Zbója Sama“ Zagadka Nr 2



KTO TO JEST?

KUPON Nr 2

Rysunek przedstawia

Imię i nazwisko czytelnika

Zawód i miejsce pracy

Adres

UWAGA, CZYTELNICZY!

Kolejne 10 kuponów, wypełnionych czytelnikami należy odesłać do dnia 15 marca 1930 r. na adres Redakcji „Głosu“, Łódź, Piotrkowska 86, III p., dla działu „Rozrywki umysłowej“.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali kupony zawierające trafne rozwiązania — rozlosowane zostaną cenne nagrody:

APARAT fotograficzny,
2 BUDZIKI — wyrobu Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi,
PIEKŁA NOŻNA,
SERWIS PORCELANOWY na 6 osób
oraz szereg cennych książek.

D-1.14081

89 Niebezpieczny Zbieg

Rozbudzone obozowisko powstańców huczało. Na podwórzu słyhać było pierwsze poranne nawoływania. Z otwartych drzwi kuźni leciała sadza i słyhać było głucho uderzenia żelaza o żelazo. U wejścia do Wielkiego Meczetu gromadzili się żebracy. Z bramy dużego domu, opuszczonego przez właściciela, z dzwiczącym klaskaniem kopyt, wyjeżdżali konni sowarowie. Słuchający nieśli w strojnej lektyce wielką damę — mużumankę „hanum“, która, odsloniwszy rąbek kołnierza, ze strachem patrzyła na galopujących przez plac młodych sowarów, próbujących ostrości swych szabel na wiązkach świeżej trzciny.

Wkrótce zaczęły się bój, decydujący bój o Delhi. Czy serca mieszczań będą trwałe w jedności, gdy rozpocznie się bój?..

Dwie wyrobnice mat siedziały pod dachem swego domu. Jedna zwiwała w dłońmi gruba nie z trawy, druga naciagała ją na kolek i przepłatała innymi nitkami. Obie spojrzyły na Insura.

— Widzisz, idzie Insur-Pandy — rzekła jedna z nich. — Sahibowie wyznaczyli za jego głowę pięćset rupii... A on idzie, nie ukrywając się, zapewne nie boi się niczego.

— Dlaczego miałby się bać? — powiedziała druga. — Czy jest w Delhi choć jedna pracownica mat, która wyda sahibom Insur-Pandy?

Insur zawrócił w ciasną ulicę Rusznikarzy. Z otwartych drzwi niskiego, kamiennego budynku, powiała na niego fala gorąca, silniejsza, niż rozpalone słońcem powietrze ulicy. Była to delhicka rusznikarnia. Młody majster Zastra, stał pochylony nad zgiętą klin gą szabl. Plomień ogniska oświetlał jego chuda, piękną, pociemniałą od potu twarz z orlim nosem i błyszczące oczy.

— Witaj Zastro! — rzekł Insur. — Słyszałeś nowości? —

— Słyszałem. Wyznaczono wielką cenę za ciebie. Uśmiechnął się.

— Możesz chodzić otwarcie. Insurze — mówił dalej. — W mieście Delhi nie ma kowala, kotlarza, czy rusznikarza, który by cię wydał sahibom.

We schodnym zaułku Srebrnego Bazaru huczały dzwiałaty pułk artylerii. W tej części obozu sipajskiego wodził rej Lall-Sing. Wy-szedł właśnie z szeregów jak zwykle podniecony, pełen trosk i wesołości, spocyny, ze śmiejącymi się oczami — podszedł do Insura.

— Sahibowie wyznaczyli za mnie pięćset rupii nagrody — rzekł do niego Insur.

— Słyszałem — odpowiedział Lall-Sing.

Uśmiechnął się chytrze.

— Powiem ci jedno: w Delhi nikt tych pieniędzy nie otrzyma.

— Dlaczego? Chodzę, nie ukrywając się, a wszyscy mnie znają.

d. c. n.